

**Protokół nr 5**  
**z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska**  
**które odbyło się 23 lutego 2015 r.**

Obecni według listy obecności (3 radnych) oraz zaproszeni goście zgodnie z załączoną listą.

Przewodnicząca powitała zaproszonych gości. Poinformowała, że inicjatorem tego spotkania jest Pan Przewodniczący Rady Gminy w Lubiewie. Na jego prośbę w poprzednim posiedzeniu Komisji Rolnictwa uczestniczyli Przewodniczący Komisji Rolnictwa Rad Gmin. Pan Mirosław Winowiecki chciałby przedstawić informację na temat sytuacji w rolnictwie na terenie Powiatu Tucholskiego.

Przewodnicząca przedstawiła proponowany porządek posiedzenia:

1. Informacja o aktualnej sytuacji w rolnictwie na terenie Powiatu Tucholskiego – głos będzie miał Pan Przewodniczący Rady Gminy w Lubiewie.
2. Tezy przedstawione przez przedstawicieli poszczególnych gmin Powiatu Tucholskiego.
3. Tezy przedstawione przez delegatów Izby Rolniczej.
4. Dyskusja.

Komisja w wyniku głosowania 3 głosami za, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących przyjęła zaproponowany porządek posiedzenia.

**Ad. 1.**

p. K. Baran – na ostatnim spotkaniu padł zarzut w stosunku do Burmistrza i Izby Rolniczej dotyczący wydania zgody na sprzedaż gruntów rolnych leżących w Białowieży.

Przewodnicząca poinformowała, że ten temat zostanie omówiony w innym punkcie. Poprosiła na wstępie o zabranie głosu Pana Mirosława Winowieckiego – Przewodniczącego Rady Gminy w Lubiewie.

p. M. Winowiecki – był pomysłodawcą takie spotkania na Komisji Rolnictwa Rady Gminy w Lubiewie, aby była możliwość podyskutować o sytuacji w rolnictwie na forum Powiatu. Pierwsze spotkanie odbyło się 11 lutego. Zdecydowano na nim, aby wypracować pewne wnioski. Na Komisji czas był ograniczony. Dzisiaj jest czas, aby porozmawiać i wypracować pewne wnioski. Myśli, że poszczególne jednostki też wyrażą swoje spostrzeżenia.

**Ad. 2.**

p. W. Wysokiński – to co się w ostatnim czasie wydarzyło na drogach to pokłosie polityki. Oprócz spraw typowo ekonomicznych chciałby, aby ująć we wnioskach sprawy dotyczące dzików. Mamy kolejną zimę o niewielkich mrozach. Kolejny rok będzie miało miejsce dwukrotne wyproszenie łoch. Populacja dzików znowu wzrosła. To powinno być w planowej gospodarce łowieckiej uwzględnione. Na terenie gminy są też bardzo duże ilości żurawi. Niestety szkody są coraz większe i nie można sobie z tym tematem poradzić. Jest

ochrona żurawi, ale nie ma z tego względu odszkodowań wyrządzonych przez ptactwo. To powinno także zostać zmienione. Coraz więcej obszarów wchodzi w sieć obszarów Natura 2000 to powinna być większa ochrona gruntów, które są na terenie tej sieci.

*p. K. Tarkowska – Wamka* – Komisja Rolnictwa Rady Gminy w Gostycynie wypracowała swoje wnioski, które znajdują się w załączeniu do oryginału protokołu.

*p. M. Olejnik* – poinformował, że spadła opłacalność mleka. Jest to trudny temat. Nie wyobraża sobie co się stanie po uwolnieniu kwot mlecznych. Temat mleka jest trudniejszym tematem, dlatego że wyprodukowanie matki dającej mleko to lata pracy. Kolejny temat to nieopłacalność produkcji trzody chlewnej. Z Polski zrobiono wielki zbiornik na gnojowicę. W chwili obecnej produkcja trzody chlewnej jest na poziomie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Sztuki trzody przywozi się z zagranicy na czas chowu. W Polsce zostaje po tym tylko gnojowica. Kolejny trudny temat to sprzedaż gruntów rolnych. Chodzi tu o kraje starej Unii. Dopłaty miały się wyrównać z dopłatami w pozostałych krajach, a zostaliśmy zostawieni sami sobie. Rolników boli też to, że parlamentarzyści nie interesują się tym. Boli również, to że grunty będą mogły być sprzedawane w obce ręce. Rolników nie stać, aby za 40.000 zł za hektar kupować. Nie wiadomo na co się nastawić. Nawet spółdzielnie mleczarskie nie wiedzą co będzie z rolnikami po uwolnieniu kwot mlecznych. Duże spustoszenie powodują bobry. Przez bobry zostały mu zabrane dopłaty. Łąki zostały zalane i 1,5 ha jest w tej chwili pod wodą. Z tego powodu do zwrotu jest 36.000 zł, a nie ma w tym winy, bo bobry spowodowały zalanie łąk. Chciałby, aby doprowadzić do zmniejszenia populacji bobrów. Żurawie i bobry to w tej chwili zmoza rolników.

*p. W. Hoppe* – uważa, że należy się zająć ogólnymi zagadnieniami, bo na wyższym szczeblu nikt nie będzie się zajmował jednostkowymi rzeczami. Ważna jest pomoc przy tworzeniu grup producenckich. Rolnicy powinni zwiększać swoją konkurencyjność. Jeżeli nasze produkty będą lepsze i tańsze to cła zaporowe nie będą potrzebne. Prawo łowieckie jest kulawe. Przyjeżdżają osoby z zagranicy, aby swoje hobby realizować. Nie stać nas na tego typu marnotrawstwo. Zwrócił uwagę na badanie produktów. Często zdarza się tak, że próby są pobierane poza rolnikiem. Dobrym rozwiązaniem byłoby powołanie laboratorium, do którego można byłoby się odwołać z tzw. próbą żelazną. Był na spotkaniu, w którym brał udział Prezes Polskiego Związku Producentów Zbóż. Władze nie interesują się tym, co się dzieje w Porcie Gdańskim. Jest baza przeładunkowa, która mogłaby służyć rolnikom. Ta baza jest prawie gotowa. Pozostała tylko kwestia dokonania odbioru. Kiedy rolnicy chcą z tego korzystać, to rzuca się im kłody pod nogi. Przy pomocy tego portu możliwe jest zwiększenie konkurencyjności. Chciałby, aby zaznaczyć ten temat, aby przy pomocy tego portu zwiększyć konkurencyjność.

*p. K. Baran* – podpisze się pod tym, co mówią rolnicy. Rozmawia z rolnikami, którzy poruszają podobne tematy. Nawiąże do tematu sprzedaży gruntów, że Rada Miejska, Burmistrz wyrazili zgodę na sprzedaż gruntów w Białowieży. Nie było na to zgody. Była zgoda na sprzedaż budynków. Sprzedaż gruntów ma zostać uwolniona za rok.

*p. R. Gierszewski* – to nie jest tak, jak ktoś przedstawił, że Izba Rolnicza zgodziła się na sprzedaż gruntów w Białowieży. Zgoda dotyczy gruntu zabudowanego. Burmistrz zapytał Izbę o te budynki. One były w bardzo złym stanie. Zgłosił się obywatel Niemiec, który chciał je kupić. Właścicielem gruntu jest Kuria Biskupia w Pelplinie. To właśnie Izba była organem, który wstrzymał sprzedaż gruntów obywatelom Niemiec. Izba może wyrazić jedynie swoją opinię. Wysłali pismo do Biskupa Szlagi, że nie zgadzają się na sprzedaż ziemi

osobom spoza granic kraju. Otrzymali od Biskupa odpowiedź, że żadnej sprzedaży nie będzie. Ta sprawa niedawna dotyczyła sprzedaży dwóch obór, z których jedna się zawalała. p. R. Januszczyński – uważa, że należy podpisać się pod postulatami przedstawionymi w Warszawie. Odnosnie ochrony bobrów i żurawi potrzebna jest zmiana ustawy o ochronie przyrody. Polskie państwo przywiązuje wagę do ochrony tych gatunków. Ustawa nakłada określone ograniczenia. Należy ułatwić możliwości odstrzału. Nie ma pomocy Wojewody na działalność spółek wodnych od kilku lat. Od lat zatrudniano do tych prac te same osoby z Urzędu Pracy. W tej chwili mają być aktywizowane nowe osoby. To jest zagrożenie dla spółek wodnych. Do tej pory funkcjonował program „Praca i środowisko”. W chwili obecnej bazując na osobach z Urzędu Pracy nie można liczyć na pracę fachowca. Spółki nie otrzymują też żadnej pomocy na inwestycje. Cztery lata temu przeznaczono 10 mln zł na całe województwo. Jeżeli infrastruktura nie będzie odnawiana to zaczną występować coraz większe problemy. Kolejna sprawa to uszczelnienie wschodniej granicy. Dlaczego nie można tego zrobić, skoro w drugą stronę można. Konieczne są też tanie kredyty na zakup ziemi i na inwestycje. Jeżeli okres ochronny zostałby wydłużony to potrzebne są tanie kredyty. Jak nie będzie tych kredytów, to niewiele będzie można zrobić. Zawsze nawet przy dofinansowaniu, najpierw trzeba kupić, a dopiero potem jest zwrot. Ustawy, które są szkodliwe dla rolnictwa np. o zakazie uboju rytualnego powinny być mocno konsultowane z organizacjami rolniczymi.

p. W. Hoppe – jakiegokolwiek przedłużenie ochrony naszego rynku ziemi jest niemożliwe. Dlatego powinno się w inny sposób zabezpieczyć nasz rynek. Tak jak to się odbywa we Francji, powinny być komisje, które będą opiniować sprzedaż ziemi. Odnosnie zazielenienia, jeżeli rolnicy nie spełnią wymogów to będą karani. Tu kłania się brak konsultacji z organizacjami rolniczymi. Dla rolnika trudne jest przeznaczenie nagle np. 7,5 ha pod rośliny strączkowe. Potem powstaje kwestia składowania tego. Nikt z osób piszących ustawy nie podszedł do tego z punktu widzenia rolnika. Podejście elastyczne w dużym stopniu lepiej pozwalałoby planować uprawy. Myśli, że to można jeszcze konsultować i wprowadzić w życie.

p. R. Gierszewski – był uczestnikiem blokad w Silnie. Pytano go czy kukurydza będzie zaliczana do upraw w programach rolno-środowiskowych.

### **Ad. 3.**

p. M. Borowski – kukurydza nie będzie zaliczana. Strajk to rzecz polityczna, ale problemy są jak najbardziej realne. Jako Izba zlecieli badania Instytutowi Homo homini, który przeprowadził wśród rolników sondaż. Jedno z pytań dotyczyło regulowania rynku ziemi. 50 % odpowiedzi było, że nie są zainteresowani jakimkolwiek regulowaniem rynku ziemi. Ci co są zainteresowani sprzedażą nie są kompletnie zainteresowani ograniczeniami. Wolny rynek daje lepsze ceny. Ten temat został poruszony na spotkaniu z Wicepremierem Piechocińskim. Powiedział on otwarcie, że zarówno wśród rolników, jak i w Sejmie nie ma zgody co do ograniczenia sprzedaży ziemi. Rolnicy mieszkający w okolicy dużych miast nie są zainteresowani ograniczeniami. Temat sprzedaży bezpośredniej jest podnoszony bardzo długo. Chciano doprowadzić, do tego, aby rolnik mógł sprzedawać z własnego gospodarstwa. W uzgodnieniach międzyresortowych wyszło na to, że Minister Spraw Zagranicznych nie zgadza się na to, bo nie ma czegoś takiego w Unii. Odnosnie szkód łowieckich są dwa projekty zmiany ustawy w Sejmie. Nie zabezpieczają one interesów rolnika i rzeczywistej wyceny szkód łowieckich. Izba domagała się włączenia do procedowania nad tą ustawą. Mamy pretensje o to, że Francuzi otrzymywali dopłaty z

PROW dotyczące mleka. Jako rolnicy zdajemy sobie sprawę z tego, że ilości mleka nie da się zaplanować. W Danii i Niemczech pogłowie trzody chlewnej rośnie, a w Polsce maleje. Wójtka musi martwić to, że Ministerstwo przygotowuje plany, aby gminy przejęły sprawy spółek wodnych nie dając na to środków. Izby rolnicze oprotowały ten pomysł. Izba rolnicza złożyła w Sejmie projekt obywatelski o przywrócenie uboju rytualnego. Trochę zaczęły rosnać ceny żywca wołowego. Jest jednak pewnie niebezpieczeństwo. To rozporządzenie, które ograniczyło ubój rytualnych może zamknąć drogę do innych działań tzn. jeżeli Polska zmieniła coś na lepsze, to nie można spowodować pogorszenia. Jeżeli chodzi o szkody łowieckie, to nie potrafimy stosować prawa. W przypadku szkód zarówno Starostwa jak i Sejmik Województwa mają jakieś pole manewru. Sejmik Województwa miał podjąć uchwałę o zmniejszeniu populacji dzików, ale nie wiadomo ile ich jest. W Powiecie Tucholskim agroturystyka została postawiona na niezłym poziomie. Zarejestrowano też produkty lokalne. Jeżeli nie będzie sprzedaży bezpośredniej, tej produkcji marginalnej, nie będzie targowisk to co z tego, jak nie będzie można tego sprzedawać. Całe szczęście, że Polacy mają determinację. Póki co, wszystko odbywa się na słowo honoru. 29 stycznia Krajowa Rada Izb Rolniczych przegłosowała pewne tezy. Poprosił Panią Gizelę Jaczyńską o odczytanie tych tez.

*p. G. Jaczyńska* – wszystkie problemy i nadmiar populacji żurawi, dzików, bobrów Izba Rolnicza zawsze się tym zajmowała. W bezpośredniej rozmowie z myśliwym ten stwierdził, że to jest jego hobby. Jeżeli rolnikowi zależy na tym, aby dziki nie szło na łąki to jeżeli on mu zapłaci, to on może te dziki wybijać. Kolejna sprawa budząca kontrowersje to sprzedaż ziemi. Ten Pan nie wiadomo czy nie jest już Polakiem. On dzierżawi 1500 hektarów od Kurii Biskupiej w Pelplinie. To są też gospodarstwa dzierżawione w Kawęczynie i Zegartowicach. To taki proceder niczym nie obwarowany. Żadną ustawą ani prawem nie został zagwarantowany interes Państwa. Izba wystąpiła z tymi wszystkimi sprawami. O co wystąpiła Izba? Należy zintensyfikować prace na forum Unii Europejskiej, aby: uzyskać zgodę na przeznaczenie w budżecie UE rekompensat finansowych dla rolników, którzy ucierpieli wskutek embarga rosyjskiego, uzyskać większe środki na skuteczne przeprowadzenie programu bioasekuracji w Polsce, uruchomić mechanizmy interwencyjne na rynku wieprzowiny oraz mleka, uzyskać zgodę UE na dokonanie zmiany przelicznika referencyjnej zawartości tłuszczu w sektorze mleka, uzyskać zgodę UE na rozłożenie kary za przekroczenie kwoty mlecznej na raty, bez dodatkowych kosztów dla rolników. Doprowadzić do jak najszybszego uwolnienia Polski od wirusa ASF oraz zredukowania skutków ekonomicznych dla producentów trzody chlewnej, poprzez: znaczne zmniejszenie populacji dzików, natychmiastowy wykup trzody w gospodarstwach województwa podlaskiego (strefa zagrożona) niespełniających zasad programu bioasekuracji i natychmiastowej wypłaty odszkodowań za wygaszenie produkcji za trzy lata. Uporządkować poprzez regulacje prawne obrót warchlakami łącznie z systemem nakładczym; (zakłady mięsne poprzez system nakładczy powodują zmniejszenie produkcji wieprzowiny z gospodarstw rodzinnych, gdyż stosują nieuczciwe praktyki rozliczając swoje tuczniki z systemu nakładczego po kosztach produkcji czyli prawie 100% większych niż płacą rolnikom, przez co średnia cena skupu (w statystykach) jest znacznie zawyżona), poprzez:

- wprowadzenie obowiązku, aby każde przedsiębiorstwo produkujące w systemie nakładczym zgłaszało do rejestru stada pod własnym numerem, a nie pod numerem rolnika,

- uruchomienie służb weterynaryjnych w celu przeprowadzenia pełnej kontroli weterynaryjnej importowanych prosiąt i warchlaków,
- wyjaśnienie przyczyn różnic w cenach (czy nie są dumpingowane?) wieprzowiny niemieckiej, czy duńskiej na giełdach w UE a cenach półtuszy importowanych do Polski.

Wprowadzić regulacje prawne, które zobligowałyby zakłady przetwórcze i skupowe do kontraktacji. Zakończyć wieloletnie prace i uchwalić przepisy dotyczące umożliwienia sprzedaży bezpośredniej przetworzonych produktów z własnego gospodarstwa w tym wyrobów mięsnych. Uruchomić w PROW 2015-2020 środki na tzw. „małe przetwórstwo” oraz „małe lokalne rzeźnie”.

p. Z. Marach - chciałby się wypowiedzieć w sprawie gruntów rolnych. Otrzymał pismo od Agencji Nieruchomości Rolnych na temat możliwości zakupu ziemi przez okolicznych mieszkańców. Ostatecznie doszło do zakupu ziemi przez osobę niezwiązaną z rolnictwem. Agencja kontaktowała się z delegatami Izby, aby uzyskać opinię. W sprawie dwóch działek była opinia zainteresowanych rolników. Niestety otrzymał teraz odpowiedź odmowną. Chodzi o to, aby osoby decyzyjne poznały realia.

#### **Ad. 4.**

p. W. Hoppe – we wtorki odbywa się targ w Tucholi. Produktów rolników się tam nie sprzedaje. Zapytał, czy nie udałoby się takich typowych targów odrodzić. Nie wie jednak na ile jest to możliwe prawnie. Na zachodzie odbywa się tego typu sprzedaż bezpośrednia.

p. M. Winowiecki – poprosił, aby Pan kierownik Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji ustosunkował się do tego co mówili poprzednicy. Zapytał, czy są gospodarstwa rolne, które nie są objęte rejestracją. Z tego co słyszał, jest takie nie odnotowane gospodarstwo.

p. E. Mielcarski – w przypadku trzody chlewnej, bydła, owiec i kóz każde stado musi zostać zarejestrowane. Zwierzęta nie mogą przebywać w stadzie, które nie jest zarejestrowane. Jeżeli rolnik nabędzie zwierzęta to najpóźniej w dniu nabycia musi się zwrócić do Agencji o nadanie numeru stada. Pan Hoppe mówił o zazielenieniach. Co roku rolnik musi spełniać kryteria zawarte w zazielenieniach. Podsunął on myśl, aby te warunki spełniać w okresie kilkuletnim. Trwają jeszcze konsultacje i jest szansa, aby Izba rolnicza i inne organizacje wypowiedziały się i wystąpiły z taką inicjatywą. To jest bardzo dobry pomysł. Jeden z Panów wypowiadał się, że musiał zwrócić pieniądze. Dla pracowników Agencji to jest dramat. Bardzo trudno jest kiedy rolnik otrzymał pieniądze, a potem musi je zwracać. Wielokrotnie na ten temat już mówiono. Jeżeli rolnik uprawi glebę i nastąpi zalanie to w ciągu 10 dni należy to zgłosić. Wtedy pieniądze otrzyma. Jeżeli rolnik nie może obsiać to również powinien o tym poinformować.

p. Przewodnicząca – poinformowała, że Pan Marek Borowski zgłosił swoje zastrzeżenia do projektu rozporządzenia rolno środowiskowego w ramach PROW 2014-2020 m.in. odnośnie kukurydzy, aby kukurydza stanowiła odrębną grupę upraw.

p. M. Borowski – dodał, że rolnicy próbują się dopasować do coraz to nowych przepisów.

Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska rozumie trudną sytuację rolników z terenu Powiatu Tucholskiego. Komisja wnioskuje do Zarządu Powiatu o wystosowanie pisma do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z przedstawianymi na posiedzeniu uwagami.

p. D. Gromowska – zaproponowała, aby wystosować podobne pismo do Ministerstwa Rolnictwa.

p. Starosta – uważa, że zasadnym byłoby wysłanie tego stanowiska radnym Województwa, Posłom, Ministerstwu Rolnictwa, Marszałkowi Województwa, Wojewodzie. Chciałby, aby to nie było ostatnie takie spotkanie. Obecne spotkanie było podyktowane napięciem, jakie teraz panuje w rolnictwie. Uważa, że po jakimś czasie powinno odbyć się kolejne spotkanie. Na terenie Powiatu są duzi producenci rolni, którzy też mają duże problemy. Również te osoby można włączyć w takie spotkania. Zapytał, czy inne osoby widzą konieczność takiego kolejnego spotkania.

p. G. Jaczyńska – uważa, że Powiat powinien się zająć sprawami żurawi i bobrów. Nasz Powiat rolnictwem przemysłowym nie stoi.

p. Starosta – w poprzedniej kadencji bobrami interesowali się również radni.

p. R. Januszewski – uważa, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska szkodzi ludziom. Zaplanowana jest inwestycja przebudowy dróg. W związku z tym zwrócili się o wycinkę 19 drzew. RDOŚ wydał decyzję odmowną. Nie wie jak zostanie przeprowadzona ta inwestycja. Zawsze myślał, że jest potrzeba wykonania modernizacji to wycinka jest uzasadniona. Decyzja odmowna szkodzi rozwojowi gmin i Powiatu. Prosi, aby Komisja wypracowała takie standardy, aby nie przeszkadzano gminom w rozwoju.

p. W. Hoppe – zasadnym byłoby zorganizowanie spotkania za niedługi czas. Jeżeli instytucje będą chciały nam pomóc to odpowiedzą szybko. Prosi, aby zorganizować spotkanie w momencie kiedy spłyną odpowiedzi. Wtedy będzie możliwość określenia, czy te odpowiedzi są satysfakcjonujące.

p. Starosta – można rzeczywiście stanowisko przekazać. W tym stanowisku uwypuklimy takie racjonalne wnioski do załatwienia od razu. Nie będą w stanowisku zawierać ostrych sformułowań. Będą wnioskować o zachowanie dużej roztropności przy wydawaniu tego typu decyzji.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała

Elżbieta Damasiewicz

Przewodnicząca Komisji

Beata Rode